

Małgorzata Stawiak-Ososińska

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
Jana Kochanowskiego w Kielcach

Pierwsze czasopisma dla położnych jako źródło wiedzy o kształceniu akuszek na ziemiach polskich w XIX i na początku XX w.

Warunkiem powołania do życia jakiegokolwiek czasopisma fachowego jest zaistnienie potencjalnego kręgu odbiorców zainteresowanych kupnem i lekturą tegoż pisma. W takim piśmie zazwyczaj oprócz aktualnych informacji dotyczących danej grupy zawodowej zamieszczane muszą być najświeższe, aktualne wiadomości z danej dziedziny wiedzy, artykuły instruktażowe, informacje o najnowszych pozycjach książkowych związanych z zawodem, ogłoszenia itp. Pismo takie, aby zaistnieć na rynku wydawniczym, musi mieć ponadto zapewnione środki finansowe na wydanie kolejnych numerów, a co za tym idzie stałą liczbę prenumeratorów.

Pierwsze czasopismo medyczne pojawiło się w Polsce w 1698 r. Był to „Mercurius Polonius” – pismo, w którym zamieszczano m.in. przepisy leczenia różnych chorób. Wcześniej publikacje o treści medycznej zamieszczane były jedynie w kalendarzach czy poradnikach¹. Pismem w pełni poświęconym medycynie był ukazujący się w latach 1750–1753 „Primitiae Physico-Medicae”. Na jego łamach poruszanych było wiele zagadnień medycznych, znalazły się też artykuły o tematyce położniczo-ginekologicznej². Prawdziwy rozkwit czasopiśmiennictwa medycznego nastąpił na ziemiach polskich jednak dopiero w drugiej połowie XIX stulecia. To opóźnienie w stosunku do Europy Zachodniej wynikało z sytuacji polityczno-społecznej Polski. Zaborcy hamowali rozwój szkolnictwa, a co za tym idzie ograniczali możliwości prowadzenia badań

¹ T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX wieku (1800–1900)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 16–17.

² E. Waszyński, „*Primitiae Physico-Medicae*” (1750–1753). *Problematyka położniczo-ginekologiczna*. „Archiwum Historii Medycyny” 1984, z. 3, s. 447; B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1977, s. 511; K. Lejman, *Początki polskiej prasy lekarskiej*. I. Okres od r. 1750 do r. 1802. „Polski Tygodnik Lekarski” 1967, nr 31, s. 1186.

naukowych i publikowania ich wyników. Wyjście z impasu nastąpiło po utworzeniu Szkoły Głównej w Warszawie i nadaniu autonomii Galicji. Na rynku wydawniczym pojawiło się wówczas wiele czasopism ogólnomedycznych, ale też specjalistycznych. Żadne z nich nie było w pełni poświęcone zagadnieniom położniczym³. Akuszeria, położnictwo, ginekologia miały jednak swoje działy w pismach ogólnomedycznych⁴.

Intensywny rozwój polskiego czasopiśmiennictwa medycznego nastąpił w okresie międzywojennym. W Polsce funkcjonowało wówczas 5 prężnych ośrodków akademickich z wydziałami medycznymi. W każdym z nich prowadzono badania medyczne, organizowano towarzystwa lekarskie, brano udział w zjazdach, sympozjach, kongresach, konferencjach, zaczęto wydawać specjalistyczne pisma naukowe⁵.

W Polsce dość wcześnie zaczęto wydawać specjalistyczne pisma medyczne skupiające się na jednej gałęzi medycyny. Jednak prasa poświęcona położnictwu i ginekologii pojawiła się dopiero na początku XX w. Podobnie było z czasopismami dla akuszerek, które pojawiły się na ziemiach polskich stosunkowo późno. Zważywszy, że odbieraniem porodów trudniły się różnego rodzaju osoby (zazwyczaj posiadające tylko pewne umiejętności praktyczne) od „zawsze”, to profesjonalizacja tego zajęcia zaczęła następować dopiero w wieku XIX wraz z pojawieniem się pierwszych szkół dla akuszerek. Pierwszymi uczennicami instytutów babienia, czy też szkół akuszerijnych, były przeważnie kobiety niepiśmienne, pochodzące z niższych warstw społecznych, dla których zdobycie dyplomu wykwalifikowanej akuszerki zazwyczaj wiązało się z awansem społecznym i pewną stabilizacją życiową i finansową. Przez całą pierwszą połowę XIX w. większość uczennic stanowiły analfabetki. Sytuacja w tej kwestii zaczęła się zmieniać dopiero po powstaniu styczniowym, kiedy coraz częściej zaczęły pojawiać się głosy, że akuszerka powinna być osobą piśmienną, posługującą się podręcznikami kierowanymi do akuszerek, umiejącą właściwie wypełnić wymaganą dokumentację, a przede wszystkim systematycznie i samo-

³ S. Konopka, *Polskie piśmiennictwo lekarskie w ostatnim stuleciu i jego obecne potrzeby*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1950, nr 49/50, s. 1737.

⁴ Szerzej na temat rozwoju piśmiennictwa medycznego w poszczególnych zaborach zob.: M. Jakubek, *Krakowska prasa medyczna okresu zaborów (1795–1918) w świetle analizy statystycznej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2001, z. 2–3, s. 143–158; K. Lejman, *Początki polskiej prasy lekarskiej*. II. *Środowisko wileńskie w XIX wieku*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1967, nr 32, s. 1226–1228; K. Lejman, *Początki polskiej prasy lekarskiej*. III. *Środowiska warszawskie, krakowskie, lwowskie, poznańskie, i emigracyjne w XIX stuleciu*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1967, nr 33, s. 1266–1271.

⁵ G. Wrona, *Naukowe pisma medyczne i farmaceutyczne w Polsce w latach 1918–1939*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2001, s. 334–357; S. Konopka, *Naukowe czasopisma lekarskie widziane oczami bibliografa, bibliotekarza i historyka medycyny*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1968, nr 18, s. 679.

dzielnie uzupełniającą swoją wiedzę i umiejętności. Już w latach 60. XIX stulecia we wszystkich funkcjonujących wówczas w kraju szkołach położniczych⁶ jednym z warunków przyjęcia do szkoły było posiadanie elementarnych umiejętności w zakresie czytania i pisania⁷. W Królestwie Polskim pojawiły się nawet próby władz zaborczych, by do programu kształcenia w szkołach akuszeryjnych wprowadzić język rosyjski⁸.

Wszystkie praktykujące położne nie miały możliwości doksztalcania się po ukończeniu szkoły, bazowały na wyuczonych i wyćwiczonych praktykach. Pod koniec XIX w. pojawiły się głosy, że akuszerki przez cały okres pracy zawodowej powinny same w jakiś sposób doskonalić swoje umiejętności i uzupełniać wiedzę fachową. Uważano, że dobrym rozwiązaniem byłoby stworzenie pisma skierowanego do akuszerek, przekazującego wszelkie aktualne i niezbędne wiadomości dotyczące zawodu położnej. Pismom skierowanym do akuszerek stawiano następujące zadania: przede wszystkim aktualizowanie wiedzy akuszerek, stwarzanie okazji do wymiany myśli, informowanie o zachodzących w dziedzinie położnictwa zmianach, nowościach, aktualnych przepisach itp.

Pierwszym czasopismem dla akuszerek, co prawda niewychodzącym w Polsce, ale docierającym z całą pewnością do Warszawy i Krakowa, była rosyjskojęzyczna „Akuszerka”. Pismo wydawane było w Rosji, początkowo w Briąnsku (w latach 1890–1894), a później w Odessie. Jego redaktorem i wydawcą był polski lekarz Paweł Ambrozewicz⁹. Wszystkie artykuły publikowane na łamach „Akuszerki” skierowane były do ówczesnych położnych potrafiących czytać po rosyjsku. Odbiorcami pisma były przede wszystkim praktykujące akuszerki rosyjskie, choć można też z całą pewnością stwierdzić, że docierało ono też do Królestwa Polskiego i Galicji (świadczą o tym ogłoszenia w polskich czasopiśmiech medycznych dotyczące prenumeraty „Akuszerki”)¹⁰. Można spekulować, że przynajmniej niektóre polskie akuszerki zamieszkałe i praktykujące na terenie zaboru rosyjskiego lub w Królestwie Polskim sięgały po nie, gdyż w drugiej połowie XIX stulecia wielokrotnie czyniono próby wprowadzenia języka rosyjskiego jako przedmiotu obowiązkowego do programu nauczania w szkołach akuszerek w Warszawie i prawdopodobnie posługiwano się nim w szkole wileńskiej.

⁶ W XIX w. funkcjonowały szkoły akuszerek w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Gdańsku i Poznaniu. Zob.: E. Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000, s. 55–70.

⁷ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy w Warszawie od roku 1802–1884. Kartka z dziejów niedawno ubiegłej przeszłości*, Warszawa 1898, s. 205, 232.

⁸ Tamże, s. 234–235.

⁹ Szerzej o Pawle Ambrozewiczu zob.: P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 1, Warszawa 1991, s. 30–31; A. Kreft, *Kompetencje akuszerki medycyny ziemskiej Imperium Rosyjskiego na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie czasopisma rosyjskiego „Akuszerka” – 1890–1913)*, „Medycyna Nowożytna” 2004, z. 1, s. 79–82.

¹⁰ A. Kreft, *Kompetencje akuszerki...*, s. 78.

„Akuszerka” ukazywała się regularnie w latach 1890–1913. Początkowo w latach 1890–1893 była dwutygodnikiem, wychodzącym 1 i 15 dnia każdego miesiąca, później wychodziła raz w miesiącu jako podwójny numer, a w 1913 r. jako miesięcznik. Była pismem poświęconym „akuszerstwu, kobiecym i innym chorobom, i w ogóle wszystkim gałęziom medycyny, obejmującym krąg działalności akuszerki, felczerek i felczerów”¹¹. Pod względem treści dzieliła się na dwie części. W pierwszej umieszczano publikacje oryginalne, tłumaczenia i przedruki z innych czasopism medycznych rosyjskich. Na drugą składały się krótkie informacje i ciekawostki. W tej części zamieszczano ogłoszenia (o wolnych posadach, o poszukiwaniu pracy, o warunkach naboru do szkół akuszerki itp.), recenzje książek i broszur medycznych, korespondencje (listy akuszerki i lekarzy ziemskich o pracy w terenie), notatki od redakcji. Ciekawym działem były „Zadania” – umieszczano w nim opis jakiegoś przypadku związanego z ciążą, porodem lub położeniem, pielęgnacją noworodków i proszono czytelników o postawienie diagnozy na podstawie podanych informacji. Prawidłowe rozwiązanie publikowano w kolejnym numerze¹². Analiza pisma dokonana przez Annę Kreft dowodzi, że na łamach „Akuszerki” poruszano szeroki wachlarz zagadnień. Były tam bowiem artykuły dotyczące anatomii i fizjologii ciała ludzkiego, ginekologii, pediatrii, położnictwa, aseptyki i antyseptyki, chorób zakaźnych, zakresu kompetencji akuszerki, higieny, psychologii i psychiatrii, historii rozwoju położnictwa¹³. W artykułach poświęconych historii położnictwa zamieszczono teksty dotyczące rozwoju akuszerii w Rosji. Polskie akcenty w „Akuszerce” sprowadzały się jedynie do tłumaczeń artykułów z polskich czasopism medycznych ukazujących się przede wszystkim w Królestwie Polskim – „Przeglądu Lekarskiego”, „Gazety Lekarskiej”, „Medycyny i Kroniki Lekarskiej”, „Przeglądu Chirurgii i Ginekologii” oraz poznańskich „Nowin Lekarskich”. Wszystkie tłumaczone artykuły miały charakter naukowy i żaden z nich nie dotyczył kwestii polskiego szkolnictwa położniczego¹⁴.

W latach 1903–1914 wychodził w Warszawie „Przegląd Felczerski”, który był dwutygodnikiem popularno-naukowym dla felczerów i akuszerki, poświęconym medycynie, higienie i sprawom bytu felczerskiego. Miał on na celu rozszerzyć widnokreśli, uzupełnić braki, wskazać rzeczy pożyteczne, mniej przystępne uświadomić w popularnych wykładach oraz dać możliwość felczerom i akuszerkom wypowiedzieć się w ich własnym organie o swych słusznych potrzebach. Analiza tego czasopisma nasuwa spostrzeżenie, że był on wzorowany na rosyjskiej „Akuszerce”. Był to dwutygodnik ukazujący się regularnie 1 i 15 dnia każdego miesiąca. Pismo miało format B5, miękką okładkę. Jego redaktorem był felczer W. Szymański. Każdy numer tego pisma liczył około

¹¹ Za A. Kreft, *Kompetencje akuszerki...*, s. 79.

¹² Tamże, s. 86–89.

¹³ Tamże, s. 91–103.

¹⁴ Tamże, s. 109–110.



Ryc. 1. Karta tytułowa „Przeglądu Felczerskiego”

nieniom z dziejów medycyny i niestety nie znalazł się żaden dotyczący historii położnictwa i szkolnictwa akuszeryjnego. Dział piąty poświęcony był praktyce felczerskiej. Tu wymieniano opinie o pracy w terenie, o problemach zawodu felczerskiego, skarżono się na złe traktowanie felczerów, niekiedy nawet lekceważenie i poniżanie ich przez lekarzy. W dziale szóstym zamieszczano streszczenia, wyciągi i tłumaczenia najnowszych prac medycznych. Dział ten zazwyczaj dzielony był na dwa mniejsze poddziały: pierwszy – w którym zamieszczano streszczenia większe i artykuły tłumaczone, i drugi – zawierający tłumaczenia drobniejsze. W dziale siódmym publikowano artykuły o treści ogólnej, natomiast w ósmym poruszano sprawy bytowe i polemiczne. W dziale dziewiątym zamieszczano informacje o działalności towarzystw i zgromadzeń felczerów z kraju, w dziesiątym – informacje o zjazdach koleżeńskich i wiadomości szkolne, w jedenastym – korespondencję, w dwunastym – wyciągi z prasy i piśmiennictwa polskiego, zaś w trzynastym – wiadomości terapeutyczne. W końcowej części każdego numeru zamieszczano tzw. wiadomości osobiste, informacje o nadanych nagrodach, różne bieżące wiadomości, nekrologi, odpowiedzi redakcji na pytania czytelników oraz ogłoszenia (o poszukiwaniu pracy i oferty pracy) Ze względu na objętość czasopisma poszczególne numery zawierały 6–8 działów. Nie było działów stałych, prawdopodobnie dobór działów zależał od tekstów, które nadsyłało do redakcji i był dokonywany na bieżąco. Każdy numer mieścił natomiast tzw. wiadomości bieżące i głoszenia¹⁵.

¹⁵ „Przegląd Felczerski” 1903–1914.

Pismo skierowane było do dwóch grup zawodowych – felczerów i akuszererek. W jego zawartości jednak wyraźnie widać dominację artykułów skierowanych wyłącznie do felczerów. Artykuły przeznaczone dla akuszererek pojawiały się na łamach tego czasopisma raczej sporadycznie (np. w 1903 r. pojawił się artykuł instruktażowy, napisany przez lekarza używającego inicjału M. – *Opieka nad położnicą*). Natomiast w części ogłoszeniowej, informacyjnej (w dziale „Wiadomości różne”) było bardzo dużo bieżących wiadomości dla położnych. Analizując dokładnie ten dział, można zauważyć, że zawarto tam ogromną ilość informacji dotyczących aktualnego funkcjonowania warszawskiej szkoły akuszererek, regulacji prawnych z nią związanych i zmian, jakie zachodziły w jej działalności. W Warszawie funkcjonowała dwuletnia szkoła akuszererek i 4-miesięczne kursy dla babek wiejskich¹⁶. W roku 1903 rozpoczęła się dyskusja nad dalszym istnieniem kursów dla babek wiejskich (kursy te istniały od 1859 r., dawały uprawnienia do wykonywania zawodu babki wiejskiej w małych miejscowościach, ich absolwentki otrzymywały jedynie elementarne przygotowanie praktyczne). Pojawiło się wiele opinii i zarzutów co do poziomu przygotowania babek do wykonywania zawodu. Polemika związana z tym zagadnieniem na bieżąco publikowana była niemal w każdym numerze do momentu zamknięcia szkoły babek wiejskich w 1905 r.¹⁷ Ważną kwestią również poruszaną w kilku numerach były uprawnienia zawodowe akuszererek I i II rzędu. Akuszerkami I rzędu były absolwentki 2-letniej szkoły akuszererek, natomiast stanowisko akuszererek II rzędu stworzone było na wzór rosyjski dla kobiet, które zajmowały się odbieraniem porodów, a nie ukończyły żadnych kursów. Aby zalegalizować ich działalność, wprowadzono egzaminy kwalifikacyjne, które dawały uprawnienia zawodowe¹⁸.

Prawdziwy rozkwit czasopiśmiennictwa położniczego nastąpił w okresie międzywojennym. Ukazywały się wówczas niezależnie od siebie trzy pisma. Każde z nich połączone było z innym ośrodkiem kształcącym położne i mającym zarazem największe tradycje szkolnictwa położniczego. Istnienie tych pism związane było też z pierwszymi związkami zawodowymi skupiającymi praktykujące położne.

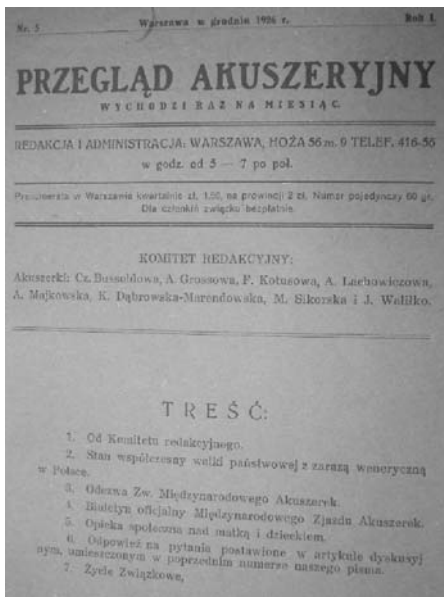
Pierwszym pismem dla położnych, które pojawiło się w okresie międzywojennym, był miesięcznik „Przegląd Akuszeryjny”. Ukazywał się w latach 1926–1939. Pierwszy numer wyszedł w formacie A4 i miał zaledwie 6 stron. Kolejne

¹⁶ Informacje o warszawskiej szkole akuszererek zob.: M. Stawiak-Ososińska, *Szkoła akuszererek w Warszawie w latach 1802–1831*, [w:] *Dzieje kształtowania się polskich instytucji oświatowych*, red. E. A. Mierzwa, Piotrków Trybunalski 2002, s. 91–108, M. Stawiak-Ososińska, *Kształcenie położnych w Warszawie w latach 1833–1862*, [w:] *Nauka i oświata a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, Kielce 2003, s. 63–72; M. Stawiak-Ososińska, *Zarys dziejów warszawskiej szkoły akuszererek w latach 1862–1905*, „*Studia Pedagogiczne Akademii Świętokrzyskiej*” 2005, t. 15, s. 85–99.

¹⁷ Zob. m.in.: „Przegląd Felczerski” 1903, nr 6, nr 7, nr 11, nr 22; 1904, nr 8, nr 20.

¹⁸ „Przegląd Felczerski” 1903, nr 18, s. 274; 1904, nr 23, s. 380.

numery wychodziły w formacie B5 i nie przekraczały objętości 10 stron. Był to organ Zarządu Zrzeszenia Akuszek Warszawskiej Kasy Chorych i Zarządu Związku Zawodowego Akuszek Polskich. Wydawano go w Warszawie. Redakcja mieściła się przy ul. Hożej 56 m 9. Komitet redakcyjny „Przeglądu Akuszeryjnego” tworzyły czynne zawodowo akuszki: Cz. Bussoldowa, A. Grossowa, F. Kotusowa, A. Lachowiczowa, A. Majkowska, K. Dąbrowska-Marendowska, M. Sikorska, J. Walińko. Redakcja za pośrednictwem tego pisma pragnęła „zespolic zrózniczkowane i niezorganizowane koleżanki-akuszki, nieść im fachową wiedzę przez usta wybitnych lekarzy-położników”¹⁹ i stawiała sobie za cel „rozszerzenie wiedzy fachowej, ogólne kształcenie i podawanie wiadomości o ruchu organizacyjnym akuszek”²⁰.



Ryc. 2. Karta tytułowa „Przeglądu Akuszeryjnego”

ta” donoszący o ważnych rocznicach obchodzonych w świecie medycznym, nowinkach medycznych, ciekawostkach.

Prawdopodobnie redakcja miała problemy z finansami, gdyż w wielu numerach informowała odbiorców o tym, że wydaje pismo, korzystając z własnych środków i nawoływała do uregulowania należności za prenumeratę. Zapewne z tego samego powodu, nie mając pieniędzy na uiszczenie honorariów autorskich dla autorów-lekarzy, zwracała się do „koleżanek”, by nadsyłały swoje teksty, aby wypełnić kolejne numery.

¹⁹ „Przegląd Akuszeryjny” 1926, nr 1, s. 1.

²⁰ *Od komitetu redakcyjnego*, „Przegląd Akuszeryjny” 1926, nr 3, s. 1.

Na łamach „Przeglądu Akuszeryjnego” prześledzić można aktualne problemy związane z kształceniem i doksztalcaniem akuserek. Podawano w ujęciu porównawczym, jak wygląda kształcenie położnych w Polsce i za granicą²¹, zamieszczano informacje o nowo uruchamianych kursach doksztalcających dla czynnych zawodowo akuserek, propagowano konieczność doksztalcania się i podawano zakres wykładów kursowych²². Nie publikowano natomiast artykułów o historii szkolnictwa położniczego.

W latach 1927–1939 wychodziły „Nowiny Akuszeryjne” – organ Związku Zawodowego Położnych z siedzibą w Poznaniu. Był to miesięcznik skierowany do położnych. Miał stałe działy: lekarski – osobą odpowiedzialną zań był prof. dr Kowalski, dyrektor Uniwersyteckiej Krajowej Kliniki dla kobiet i Szkoły Położnych, oraz dział akuszeryjny, za który odpowiadała redaktor Józefa Grześkowiakowa. „Nowiny” stawały sobie za cel „położne kształcić, zaznajomić je z postępami nauki i dać im możliwość wypowiedzenia się – jednym słowem pismo ma być nauczycielem i wiernym przyjacielem położnych”²³.

Przez cały okres swego istnienia wychodziły w formacie A4. Każdy numer liczył zaledwie 8 stron. Na łamach „Nowin Akuszeryjnych” publikowano artykuły o treści medycznej, dotyczące anatomii i fizjologii porodu, zasad postępowania przy porodach, przestrzegania higieny, oraz informacje o życiu związkowym (sprawozdania ze zjazdu). Opisywano patologiczne krwawienie w czasie ciąży, torby akuszeryjne, opaski brzuszne, karmienie piersią oraz zamieszczano ogłoszenia o tematyce akuszeryjnej, ogłoszenia o pracy.

Na łamach „Nowin Akuszeryjnych” starano się publikować informacje o tradycjach poznańskiej szkoły akuserek. Najwięcej informacji na ten temat znalazło się w artykułach T. Żuralskiego *Historia rozwoju Krajowej Kliniki dla*



Ryc. 3. Karta tytułowa „Nowin Akuszeryjnych”

²¹ *Organizacja akuserek w Polsce i za granicą*, „Przegląd Akuszeryjny” 1927, nr 1, s. 6–9.

²² *Kursy dla akuserek w Warszawie*, „Przegląd Akuszeryjny” 1926, nr 3, s. 13; nr 4, s. 11.

²³ *Słowo wstępne*, „Nowiny Akuszeryjne” 1927, nr 1, s. 1.

*Kobiet i szkoły położnych w Poznaniu*²⁴ i P. Zgorzelakowej *Przebyty kurs nauki w Klinice w Poznaniu (Grobla) od 10 października 1889 do końca maja 1890*²⁵. Szczególnie cenny jest tekst P. Zgorzelakowej, będący osobistą relacją obecnej położnej o tym, jak wyglądała nauka w szkole akuszek. Autorka opisuje warunki lokalowe, w jakich egzystowała placówka, naukę teoretyczną (wykłady prowadziło wówczas dwóch lekarzy – Niemiec dr Rehfeld i Polak dr Toporski) i praktyczną (polegającą na badaniu zewnętrznym i wewnętrznym ciężarnych, odbieraniu porodów), dyżury w klinice, zajęcia w szpitalu miejskim (gdzie uczennice uczyły się rozpoznawać choroby weneryczne), egzaminy końcowe²⁶. Poznańska szkoła była chyba jedyną placówką, która w XIX w. oprócz nauczania kursowego prowadziła 2-tygodniowe kursy repetycyjne dla czynnych zawodowo akuszek. Mimo iż kurs nauczania w Poznaniu był najkrótszy, to poziom przygotowania uczennic odpowiadał ówczesnym wymogom. Poznańską szkołę opuszczały akuszki (Niemki i Polki) dobrze przygotowane do pracy²⁷.



Ryc. 4. Karta tytułowa „Położnej”

W latach 1928–1939 w Krakowie i we Lwowie ukazywał się miesięcznik skierowany do położnych „Położna”. Był to organ Związku Zawodowego Położnych Małopolski. Komitet redakcyjny pisma w 1928 r. stanowili: redaktor naczelny we Lwowie dr Stanisław Mączewski (dyrektor Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie), redaktor naczelny w Krakowie dr Ada Rutkowska (dyrektorka Państwowej Szkoły Położnych w Krakowie), redaktor odpowiedzialny Maria Kulczyńska (egzaminowana położna) oraz lekarze (ze Lwowa – J. Bażowski, A. Chwalibogowski, S. Chylak, L. Gerhard, M. Krzyżanowski, H. Newlińska, K. Żurawski, z Krakowa – R. Arsenicz i S. Nowak, z Warszawy – F. K. Cieszyński) i położne (ze

²⁴ T. Żuralski, *Historia rozwoju Krajowej Kliniki dla Kobiet i szkoły położnych w Poznaniu*, „Nowiny Akuszeryjne” 1927, nr 12, s. 3–4.

²⁵ P. Zgorzelakowa, *Przebyty kurs nauki w Klinice w Poznaniu (Grobla) od 10 października 1889 do końca maja 1890*, „Nowiny Akuszeryjne” 1928, nr 3, s. 4.

²⁶ Tamże, s. 4.

²⁷ T. Żuralski, *Historia rozwoju Krajowej Kliniki...*, „Nowiny Akuszeryjne” 1928, nr 4, s. 4.

ze Lwowa – A. Adamska, P. Gwoździowa, M. Leszczyszyn, W. Łobocka, A. Pucharowa, z Krakowa – A. Halamowa, K. Kabłowa, S. Brustowa, z Kąkolnik – S. Dorotiak i z Wisły – Wierszowa)²⁸. Później pismo związane było tylko z Krakowem i redaktorem naczelnym była Ada Markowa, a redaktorem odpowiedzialnym dr A. Papee.

Pismo to mimo ambitnych zamierzeń przez cały okres swego istnienia nie wyszło poza objętość kilku stron (8–10). Na łamach „Położnej” zamieszczano przede wszystkim artykuły o treści medycznej, dotyczące fizjologii ciąży i porodu, wskazówki, jak postępować podczas trudnych porodów, jak opiekować się kobietą w położeniu i noworodkiem. Niewiele miejsca poświęcono zagadnieniom edukacyjnym, związanym czy to z bieżącym funkcjonowaniem szkół położniczych, czy też podejmujących zagadnienie dziejów kształcenia położniczego. Sporadycznie zamieszczano informacje o bieżących naborach do szkoły i wymogach z tym związanych. Przez cały okres istnienia czasopisma ukazały się zaledwie trzy teksty związane tematycznie z problemem edukacji akuszerki. Dr A. Papee w swoim artykule podał, jakie warunki powinna spełniać przyszła położna. Według niego nie wszystkie kobiety nadają się do tego zawodu. Najlepiej by było, gdyby do szkół kształcących akuszerki trafiały osoby zdrowe (wykluczał możliwość pracy w położnictwie kobiet chorych na padaczkę, płuca, serce, słabowitych, skłonnych do omdleń, cierpiących na niedowłady kończyn i choroby skórne), wrażliwe (potrafiące się wczuć w sytuację ciężarnej, rodzącej i będącej w położeniu), mające doskonały wzrok i węch, posiadające elementarne wykształcenie w zakresie przynajmniej szkoły powszechnej²⁹. W podobnym tonie był zamieszczony w dziale „Rzeczy praktyczne i ciekawe” opis ubioru wzorowej położnej. Stan i rodzaj ubioru miał być taki, by w jak największym stopniu chronić przed brudem, ewentualnym zakażeniem, dający się łatwo wyprać i wygotować „przez co bakterie gromadzące się na materii można łatwo usunąć” Strój ten miał składać się z sukni „zefirowej” i białego fartucha uszytego z płótna. Rękawy u sukni miały być szerokie, by można je było łatwo i szybko podwinąć do łokcia. Obowiązkowo na głowie każda położna miała nosić batystowy czepek podtrzymujący włosy³⁰.

W jedynym artykule opublikowanym na łamach „Położnej” poświęconym historii położnictwa niewiele miejsca zajęły sprawy związane z zawodem akuszerki. Autor – dr S. Liebeskind mimochodem napomknął o tym, że w Polsce praktyką położniczą trudniły się prawie wyłącznie domorośle akuszerki³¹.

Powołanie do życia pierwszych czasopism położniczych stanowiło przełom w dziejach polskiego położnictwa. Pisma te stały się miejscem konsolidacji

²⁸ „Położna” 1928, 1929.

²⁹ A. Papee, *Jakim warunkom powinna odpowiadać położna?*, „Położna” 1928, nr 1, s. 9–11.

³⁰ „Położna” 1928, nr 2, s. 30.

³¹ S. Liebeskind, *Kilka stron z historii położnictwa*, „Położna” 1928, nr 2, s. 20.

wspólnych dążeń, propagowania związkowych idei, jednoczenia się wszystkich aktywnych zawodowo akuszek. Były też drogowskazem i niejako „samouczkiem” dla wielu położnych, które nie miały możliwości kontaktu z większymi ośrodkami szkoleniowymi. Dla współczesnych badaczy, zajmujących się historią szkolnictwa zawodowego oraz historią medycyny, są bogatym źródłem ukazującym zmiany, jakie zachodziły w traktowaniu spraw zawodowych, utożsamianiu się z całą grupą, jej interesami i pragnieniami, ukazują postęp w medycynie oraz w kształceniu i doksztalcaniu akuszek w Polsce w XIX i na początku XX w.